

We Lwowie, dnia 18. czerwca 1902.

Leg. 81

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemyślu i wybudowania nowego w odpowiednim miejscu.

## Wysoki Sejmie!

Załatwiając sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji miasta Przemyśla w sprawie przeniesienia tamtejszego szpitala powszechnego na odpowiednie miejsce, Wysoki Sejm na posiedzeniu z 9. lipca 1901 r. powziął następującą uchwałę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie przeniesienia szpitala w Przemyślu i wybudowania takowego w odpowiednim miejscu, Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie“.

W wykonaniu tej uchwały polecił Wydział krajowy budowniczemu p. Kamienio-brodzkiemu, aby zbadał stan budynku szpitala, a nadto p. Marszałek krajowy i p. Szef Departamentu sanitarnego zwiedzili ten zakład, aby się przekonać osobiście, czy zachodzi konieczność nowej budowy.

Jakoż zarówno położenie tego szpitala, jego rozmiary i pojemność jak niemniej stan budynków szpitalnych konieczność tę zupełnie uzasadnia.

Szpital przemyski położony jest przy wąskiej ulicy Władycze i zaciśnięty pomiędzy domami mieszkalnymi, otaczającymi go ze wszystkich stron, na placu tak szczupłym, że nie tylko brak miejsca na urządzenie ogrodu spacerowego dla niektórego rodzaju chorych i rekonwalescentów, ale także dla rozszerzenia szpitala i postawienia niezbędnych budowli ubocznych, (jak dom administracyjny, pawilon izolacyjny). Zewnętrznie nie robi budynek zbyt złego wrażenia, gdyż jest utrzymany czysto i porządnie, liczne jednak rysy i pęknięcia, które pomimo corocznych napraw ciągle się ukazują, świadczą o nadwyrężonym niewątpliwie stanie murów.

Wewnątrz przedstawia się stan budynku jeszcze gorzej; prócz bowiem porysowanych ścian, starych pieców i podłóg okazało się w czerwcu ubiegłego roku, że także belki stropowe jako też podłoga bramowa, a nawet podsiebitki są całkowicie zbutwiałe,

skutkiem czego znaczne wygięcie sufitów i podłóg zmusiło do zarządzenia podstępłowania jedenatu sal dla chorych, kuchni, kancelaryi przyjęcia i kancelaryi lekarskiej, przez co niebezpieczeństwo dla ludzi narazie usunięte zostało. Pojemność budynku jest w stosunku do zwykłej frekwencji całkiem niewystarczająca, bo chociaż obliczona na 175 łózek etatowych w rzeczywistości nie może i nie powinna objąć większej nad 150 ilości łózek; szpital zaś liczył w roku zeszłym 195 chorych dziennie, a były chwile gdy musiał pomieścić 266 chorych. Łatwo więc przedstawić sobie, jakie wskutek tego przepełnienia były warunki higieniczne w szpitalu. Kuchnia na tak znaczną ilość osób jest za mała, pralnia i łazienki za ciasne, ciemne źle umieszczone, a miejsca ustępowe nie ogrzewane w zimie i bez wentylacji są niżej wszelkiej krytyki. Pawilon zakaźny znajduje się o kilkanaście zaledwie kroków od kuchni, bez wychodków, których dla braku miejsca urządzić nie można było.

Wszystko to świadczy, że budynek jest tak nieodpowiedni i tak zrujnowany, że szkoda nowych wkładów na reperacje. Wskutek tego poleciliśmy Komitetowi szpitalnemu i Burmistrzowi miasta zająć się wyszukaniem miejsca odpowiedniego na postawienie nowego budynku szpitalnego. Miejsce na budowę szpitala obrane zostało przez Komisję sanitarną złożoną z przedstawicieli c. k. Rządu i Władz autonomicznych przy współudziale naszego delegata, dnia 31. października 1901 r. zdala od środka miasta, to jest od mostu na Sanie o półtora kilometra, na przestrzeni ze wszystkich stron otwartej i niezabudowanej. Sąsiedztwo z gminą Bakończyce daje gwarancję, że grunta leżące na wschodniej stronie obranego placu nie zostaną zabudowane w bliskiej przyszłości. Na granicy zachodniej i południowej są drogi mające 10 m szerokości, wskutek czego odległość budynków szpitalnych od budynków prywatnych nie będzie nigdy wynosiła mniej niż 25 do 30 metrów. Najbliższe większe kompleksy domów i kominy fabryczne są odległe od obranego gruntu o 500 m. Grunt placu choć niski jest suchy i przepuszczalny. Pod 15 do 25 cm czarnoziemiu znajdują się dwa metry iłu czarnego przepuszczalnego i spoczywającego na warstwie żółtej gliny jednometrowej grubości; pod nią znajduje się gruby piasek i drobny żwir. Stosunkowo dość wysoki stan wody zaskórnej trzeba będzie obniżyć do należytej głębokości przez założenie systemu drenów i studni, która do chwili przeprowadzenia kanału wzdłuż ulicy funkcyonować będzie jak zbiornik przyjmujący wodę z rur drenowych. Plan drenowania ułożył inżynier nasz, Prof. Blauth. Grunt obrany mierzy 6.250 sążni kwadratowych, czyli 22.481 m<sup>2</sup>.

Ponieważ szpital ma być zbudowany na 200 łózek, na każde więc łóżko przypadnie 120 m<sup>2</sup>, co odpowiada zupełnie najdalej idącym wymogom sanitarnym. Plac obrany ma tę zaletę, że jest zasłonięty przed ostrymi wiatrami, a położenie jego wedle stron świata dozwala na takie ustawienie budynków, że światło słoneczne będzie mogło dochodzić do wszystkich sal i zakątków, co jest tak pożądanem w każdym budynku dla chorych przeznaczonym. Póki nie będzie zbudowany wodociąg w Przemyśle, wody do szpitala dostarczać będą studnie wykopane na placu. Odprowadzanie wód opadowych i wody zużytej będzie się skuteczniać za pomocą rur betonowych i rowu otwartego, biegnącego od granicy wschodniej. Wybrany grunt składa się z dwóch części: jedna należy do p. Jankiewiczowej, druga zaś, frontowa, do miasta. Grunt cały kosztować będzie 62.376 koron.

Stary budynek szpitalny wraz z gruntem doń należycym został oceniony na 81.000 koron, gmina jednak, której plac ten jest potrzebny, ofiaruje 90.000 koron. Pierwszą ratę kwoty, którą na podstawie ustawy z 28. lipca 1897 Dz. u. k. Nr. 47 ma złożyć miasto na budowę szpitala, wstawiła przemyska Rada miejska do budżetu swego na r. 1902.

Plan nowego szpitala, który został już opracowany i przedłożony c. k. Namieśtnictwu do zaopiniowania, obejmuje dwa pawilony dla 200 chorych, pawilon dla zaka-

żnych, pawilon administracyjny, kuchnię i pralnię, dom przedpogrzebowy i szopy gospodarcze. Kosztorys wykazuje kwotę 463.000 koron jako kwotę potrzebną. Po odtrąceniu 90.000 kor., które szpital otrzyma ze sprzedaży starego budynku, pozostanie do poniesienia wydatek około 373 do 380 tysięcy kor., który w myśl cytowanej ustawy przypadnie w połowie na miasto a w połowie na fundusz krajowy. Wydatek ten wypadnie pokryć pożyczką długoterminową, spłacalną z podwyższonej taksy leczenia.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

1. Sejm uznaje potrzebę zbudowania nowego szpitala na 200 łóżek w Przemyślu oraz zabudowań ubocznych na innem odpowiedniejszem miejscu.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną na pokrycie kosztów tych budowli.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz  
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

*A. Potocki* w. r.

Sprawozdawca

*Mieczysław Onyszkiewicz* w. r.

Członek Wydziału krajowego.

